Czuję się zaszczycony mogąc uczestniczyć w dzisiejszej uroczystości w gronie tak szacownych osób, jak Prezydent Bronisław Komorowski, Premier Donald Tusk, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, Premier Jarosław Kaczyński, Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, Przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek, Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

Przed trzydziestu laty śmiałe protesty podjęte przez grupę odważnych stoczniowców zelektryzowały kraj i zachwiały fundamentami podzielonego świata. To, co zaczęło się jako sprzeciw wobec zwolnienia z pracy jednej osoby, przerodziło się w masowy ruch – ruch, który po dziś dzień stanowi nadzieję dla milionów pozbawionych wolności i szans.

Pierwszy raz przyjechałem do Polski kilka miesięcy przed tymi historycznymi wydarzeniami. Nieliczni odważali się wówczas dopuszczać w myślach obraz, który widzimy dzisiaj: obraz Polski silnej i kwitnącej. Polski, która jest szóstym pod względem wielkości krajem Unii Europejskiej. Jest silnym i dumnym sprzymierzeńcem w NATO. Oraz jest przekonującym przykładem, że siła jednostek może zmieniać świat.

Odwaga i upór małej grupy robotników przed trzydziestu laty w Gdańsku dowiodły, że można przeciwstawić się reżimowi totalitarnemu i wywalczyć uznanie powszechnych praw: prawa do organizowania się;

prawa do strajku; podstawowego prawa do wyrażania poglądów. Mężczyźni i kobiety Solidarności pokazali, że można to osiągnąć w ramach pokojowego, masowego ruchu. Wydarzenia te wpłynęły na cały rejon – i na cały świat. Były klockami domina, które obaliły system komunistyczny w środkowej i Wschodniej Europie. I bez przesady można powiedzieć, że siła polskiego przykładu odegrała dużą rolę w powstaniu bardziej demokratycznego świata, jaki się wyłonił w latach dziewięćdziesiątych.

Nikt nie śledził historycznych wydarzeń w Polsce z większą uwagą niż Ronald Reagan. W słowach, które przywołują inny moment przeszłości, zapewniał: „W fabrykach, na farmach, w szkołach, w miastach i miasteczkach całej kuli ziemskiej my, ludzie Wolnego Świata stoimy murem przy naszych braciach i siostrach w Polsce".

Dzisiaj to Polska – i Solidarność – stoi murem przy swoich braciach i siostrach na całym świecie. Działacze demokratyczni na Wschodzie właśnie w przykładzie Polski szukają inspiracji i rady. Demokraci kubańscy poznają i przenoszą na kubański grunt strategie obywatelskiego nieposłuszeństwa, które zostały rozwinięte i sprawdzone na gruncie polskim. Amerykańskie i polskie organizacje pozarządowe w oparciu o doświadczenia członków Solidarności szkolą działaczy demokratycznych na Bliskim Wschodzie, na Bałkanach i w Azji południowej.

Stany Zjednoczone z niekłamaną dumą zaliczają Polskę do grona bliskich sprzymierzeńców i sprawdzonych przyjaciół. U podstaw naszego sojuszu leży głęboko zakorzenione przywiązanie do demokracji i praw człowieka, do bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju. Próbując wspólnie z Polską szerzyć te podstawowe wartości w stanowiących wyzwanie miejscach takich jak Afghanistan, właśnie w Solidarności szukamy inspiracji. Osiągnięcia Solidarności przypominają nam, jak wiele może zdziałać oddana sprawie garstka osób w obliczu przygniatających wyzwań; dziedzictwo Solidarności inspiruje nas do wspierania tych, którzy pragną budować własną demokratyczną przyszłość.

W uznaniu osiągnięć i inspiracji płynących z Solidarności, występując w imieniu Stanów Zjednoczonych pragnę powiedzieć: „Dzisiaj wszyscy Amerykanie oddają Polsce cześć”.

Poczytuję sobie za zaszczyt, iż mogę odczytać teraz przekaz Prezydenta Baracka Obamy wystosowany w imieniu narodu amerykańskiego.

Panie Przewodniczący, to dla mnie prawdziwy zaszczyt, że mogę przekazać Panu oraz wszystkim obecnym i dawnym członkom Solidarności list Prezydenta Baracka Obamy. W jego imieniu składam cześć i wyrażam podziękowanie za bohaterskie czyny. Dziękuję bardzo.